GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GORNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 12. | KATOWICE, dnia 25-go grudnia 1930 r. | Rok XXVII

Wspaniała konferencja Związku Górników Z. Z. P.

w Katowicach i Rybniku.

W niedzielę dnia 7 i w poniedziałek dnia 8 bm. odbyły się dwie poważne konferencje Związku Górników Z. Z. P. które znowu dały dowód, że Zw. Górników, jako organizacja zawodowa, stoi zawsze na straży najżywotniejszych interesów robotników, walcząc w każdej sposobności o poprawę bytu warstwy pracującej.

Delegaci pojedyńczych filij zapełnili szczelnie sale konferencyjne. W Katowicach zgromadziło się na sali p. Noglika, blisko 200, w Rybniku na sali p. Myśliwca około 150 delegatów. Porządek dzienny obejmował ogólne sprawy natury gospodarczej oraz zewnętrzno-organizacyjnej. Referaty wygłosili na obu konferencjach prezes Związku drh. Grajek, oraz drh. Urbańczyk.

W pierwszym referacie drh. Grajek omówił ogólno położenie gospodarcze, oraz w szczególności wypowiedzenie umowy zarobkowej w przemyśle górniczym Woj. Śląskiego. Wskazywał on przedewszystkiem na ogólną depresję gospodarczą, obejmującą nieomal wszystkie kraje uprzemysłowione, powodując wzrost armji bezrobotnych do 14 miljonów, obejmującą Europę, Stany Zjednoczone i Amerykę Północną. Podkreślał on, że niema widoków na szybkie zlikwidowanie kryzysu, albowiem w dalszym ciągu konsumcja węgla angielskiego i niemieckiego, która przybiera coraz to ostrzejsze formy, i wpływa na obniżenie cen węgla. Lecz nietylko przemysł górniczy, lecz taksamo i rolnictwo, dzi o polski przemysł węglowy, to zdaniem referenta może on znieść podwyżkę płac robotniczych, przyczym opierał się referent na statystyce dotyczącej wysokości kwot otrzymanych za sprzedany węgiel i wypłaconych zarobków w latach 1924 do 1929. Dalej omawia referent akcie obniżania azrobków w Niemczech, we Włoszech i w Anglji, co wpływa oczywiście ujemnie i na kształtowanie się zarobków w Polsce, co wynika już z tego, że pracodawcy na Śląsku wypowiedzieli obowiązującą umowę płac. Referent podkreśla z naciskiem, że Związek Górników Z. Z. P. się nigdy na żadne obniżenie zarobków w górnictwie nie zgodzi, dopóki ceny handlowe za towary wzgl. artykuły pierwszej potrzeby nie doznają poważnego obniżenia, a raczej będzie dążył wszelkiemi siłami do tego, ażeby obecne płace w górnictwie zostały podwyższone. Przychodząc do końca referatu wyjaśnił referent obecnym przyczyny strejku górniczego w Skocji, wynikłego na tle wprowadzenia ustawy górniczej. Strejk ten zawieszono na 3 miesiące.

Następnie przedstawia zebranym delegatom wnioski wysunięte przez Zw. Górników do zmiany obecnego porządku płac i podwyższenia zarobków.

W sprawach wewęntrzno-organizacyjnych zabrał głos członek Zarządu drh. Urbańczyk, który w obszernym referacie poruszył różne sprawy organizacji wewnętrznej Związku, przedstawiając stan majątkowy, oraz wpływy kasowe, z których wynikało, że pomimo trudnych warunków w górnictwie Związek stale wzrasta czy to pod wzgląd. ilości członków, czy majątku. Przedstawił on zebranym delegatom liczbę i wysokość wypłaconych wsparć w roku bieżącym, które sięgają do 11 proc. miesięcznego dochodu.

Po referacie nastąpiła dyskusja, w której zabierało głos cały szereg starych działaczy w ruchu Z. Z. P. Rzeczowo przeprowadzona dyskusja wykazała, że obecni delegaci są przekonani, że tylko zgodna i solidarna praca or. zorganizowanie wszystk. robotników w Z. Z. P., może przynieść korzyści i polepszenie bytu dla warstwy pracującej.

Rezolucje

I.

Konferencja Związku Górników Z. Z. P. obradująca w dniu 7. grudnia w Katowicach stwierdza, że zarobki robotników są niewystarczające, dlatego akceptuje w zupełności wypowiedzenie umowy oraz w całej pełni wnioski wysunięte przez Zw. Górników Zjednoczenia Zaw. Polskiego.

II.

Konferencja przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości, linje wytyczne pod względem odnoszenia Zw. Górników do ugrupowań chrześcijańsko-społecznych w Polsce na tle zastępowania jego postulatów programowych.

III.

Stwierdzając taktykę postępowania Związku Górników Z. Z. P. podczas ostatniej akcji wyborczej za słuszną i odpowiadającą podstawowym zasadom Związku, wyraża konferencja przywódcom Związku pełne zaufanie.

Po kilkugodzinnych obradach i przyjęciu jednomyślnie powyższych rezolucyj zamknięto konferencję — wnosząc okrzyk na cześć Z. Z. P. — hasłem górniczem „Szczęść Boże!“

F. K.

Dzisiejszy kryzys gospodarczy

największy od przeszło pół wieku.

Ciężki kryzys gospodarczy, jaki przeżywamy, ma tło międzynarodowe, bez którego nie można zrozumieć jego przebiegu, i natężenia. Stąd konieczność zdania sobie sprawy z charakteru kryzysu światowego, jego przyczyn i tendencyj rozwojowych.

Kryzys, jaki przeżywa w tej chwili gospodarstwo światowe, jest może najpoważniejszym, najogólniejszym i najcięższym kryzysem, jaki notuje historja gosodarcza od czasu kryzysu z lat 1874 do 1879. Wielkie kryzysy światowe po tym okresie (1883-87, 1891-94, 1908-1909, 1920-21) nie dorównują obecnemu kryzysowi światowemu, ani co do ogólności, ani co do powszechności i natężenia.

Pierwszą charakterystyczną cechą obecnego kryzysu gospodarczego jest jego powszechność, to jest międzynarodowość, dotychczas w tym stopniu jeszcze nigdy nie zaobserwowana. — Kryzys objął wszystkie państwa świata, bez względu na systemy gospodarcze i polityczne, bez względu na kontynenty i kultury. Widzimy go w Rosji Sowieckiej, Stanach Zjednoczonych, Anglji i Włoszech. Widzimy go u nas i w Niemczech jak i Belgji, Holandji, widzimy go w Szwajcarji, Japonji, Kanadzie, Indjach, Brazylji i Australji. Jedyną wyspą na tem ogólnem morzu kryzysu stanowi właściwie tylko Francja, a do pewnego stopnia także Danja, Norwegja i Irlandja.

Taka bezwzględna powszechność kryzysu jest cechą dotychczas w tym stopniu nigdy niestwierdzoną.

Okazuje się, iż pomimo zamykania granic, pomimo przeszkód w wymianie towarów, kapitałów i ludzi, gospodarka wszystkich krajów internacjonalizuje się coraz bardziej, tworzy wzajemny nierozerwalny splot interesów.

Tak więc tło obecnych kryzysów w wszystkich krajach świata jest niewątpliwie międzynarodowe. Obok odrębnych przyczyn kryzysowych, które wykazuje każdy kraj z osobna, istnieją przyczyny wspólne, leżące w strukturze gospodarstwa światowego, które wywołuje zaburzenia gospodarcze o charakterze międzynarodowym.

Drugą cechą charakterystyczną obecnego kryzysu światowego jest jego ogólność. Kryzys obejmuje nietylko przemysł, ale także i to głównie, rolnictwo. Co więcej, pomimo, iż obecny kryzys przejawia się w gwałtownym spadku cen rolniczych, najcięższy kryzys przeżywają właśnie kraje wysoko uprzemysłowione. Tu koncentruje się główny ciężar kryzysu w postaci olbrzymich mas bezrobotnych. Ośm dziesiętnych całego bezrobocia światowego koncentruje się w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, Anglji, tj. w trzech krajach najwyżej uprzemysłowionych.

Wreszcie trzecią cechą charakterystyczną kryzysu światowego to olbrzymie natężenie kryzysu, nie spotykane już od dziesiątek lat. Przeżywamy olbrzymią nadprodukcję towarów, ludzi i kapitałów w rozmiarach zupełnie wyjątkowych.

Nadprodukcja towarów wyraża się olbrzymiemi zapasami dóbr nagromadzonych w wszystkich częściach świata. W połowie roku bieżącego światowe zapasy węgla wzrosły w stosunku do roku ubiegłego o 340 procent, miedzi o 280 procent, kawy o 99 procent itd. itd. Zapasy te starczyłyby na zaspokojenie konsumcji całego świata na szereg miesięcy. Już to samo wskazuje na brak wszelkiego bodźca do dalszej produkcji.

W związku z tem pozostaje olbrzymi spadek cen, jaki nastąpił w roku ostatnim prawie w wszystkich pozycjach towarowych. Jest to zjawisko w tem natężeniu i w tak krótkim okresie czasu o charakterze zupełnie wyjątkowym. Spadek ten, mierzony stosunkami amerykańskiemi wynosił około 25 punktów, a w wielu artykułach ceny doprowadzone zostały poniżej poziomu przedwojennego. W ciągu ostatniego roku ceny światowe cukru spadły o 41 procent, ropy naftowej o 45 procent, kawy o 42 procent, jedwabiu, cynku o 36 procent, bawełny o 29 procent, miedzi o 37 procent itd.

Miarą nadprodukcji ludzi jest liczba bezrobotnych, w tych rozmiarach nigdzie jeszcze nie spotykana. W połowie roku bieżącego liczba notowaną jest w głównych państwach świata (bez Rosji sowieckiej) na 11 miljonów z czego 5 miljonów przeszło przypada na Stany Zjednoczone, 3 miljony na Niemcy, 2 miljony na Anglję i około pół miljona na Włochy. Jest to bezrobocie zarejstrowane. Rozmiary bezrobocia nierejestrowanego trudno ustalić.

Nadprodukcja kapitałów wyraża się olbrzymią taniością pieniądza krótkoterminowego, który nie może znaleźć rentownej i bezpiecznej lokaty. W ostatnim roku stopy dyskontowe spadły prawie w wszystkich krajach świata, a świat posiada obecnie pieniądz od roku 1898.

Pomimo taniego pieniądza jednak nie ożywia się ani działalność emisyjna ani ruch giełdowy. Przeżywamy równocześnie bezprzykładny kryzys giełd międzynarodowych, ich olbrzymią nerwowość i wrażliwość. Na wszystkich giełdach świata nastąpiła kilkudziesięciu procentowa dewaluacja akcyj, zrozumiała na tle spadku cen i kryzysu przemysłowego.

Zapytajmy teraz o przyczyny tego kataklizmu gospodarczego który objął wszystkie kraje i wszystkie kontynenty świata.

Jak zwykle, istnieje tu cały splot przyczyn, leżących częściowo w sferze gospodarczej i technicznej, częściowo w sferze gospodarczej i socjalnej.

Przeżywamy obecnie wielki przewrót techniczny, polityczny i obyczajowo-społeczny, przewrót, który z natury rzeczy musi wyrazić się w sferze gospodarczej w formie dotkliwych zaburzeń wymiany.

Czasy nasze przypominają rewolucyjny okres na przełomie 18-go i 19-go wieku, pod wielu względami, a przedewszystkiem pod względem technicznym.

Obserwujemy rozwój sił produkcyjnych świata, który w ostatnich latach przyjmuje zawrotne tempo. Postęp techniki, racjonalizacja przemysłu, mechanizacja rolnictwa, spowodowały w ostatnich latach olbrzymi wzrost produkcji, który w niektórych działach wynosi kilkaset procent w stosunku do czasu przedwojennego.

I tak naprzykład produkcja nafty wzrosła w stosunku do roku 1913 o 300 procent, kauczuku o 900 procent, aluminjum o 300 procent, surowego jedwabiu o 80 procent, stali o 57 procent, surówki żelaza o 25 procent. Niezależnie od tego powstał cały szereg nowych przemysłów, wytwarzających nowe produkty przed wojną prawie nieznane, jak naprzykład: automobile masowo, aeroplany, radjo, szereg aparatów elektrycznych, jedwab sztuczny i inne.

Tymczasem ani ludność świata nie wzrasta w tem tempie, ani też nie wzrastają jej dochody konsumcyjne. Przyrost ludności stale maleje, bo świat, przynajmniej w państwach cywilizowanych, nauczył się ograniczać świadomie swój przyrost. — Znajdujemy się niewątpliwie w takim okresie rozwojowym, w którym zdolność wyżywienia ludności jest wyższa od jej zdolności rozmnażania się.

Racjonalizacja produkcji idzie w kierunku zwiększania i wytwarzania, racjonalizacja rozmnażania ludzkiego w kierunku zmniejszenia przyrostu ludzkiego. Siły idące w przeciwnym kierunku, które przekreślają na tym

Wszyskiem naszym członkom i sympatykom życzemy

„Wesołych Świąt i Dosiego Roku.“

Główny Zarząd Związku Górników Z.Z.P. i Redakcja.

odcinku dziejowym obawy maltchuzjanizmu.

Również i postępy w organizacji socjalnej niedotrzymują kroku rozwojowi techniki produkcyjnej. Jakkolwiek płace wzrosły, to jednak nie wzrosły w tej mierze, iżby pozwalały wchłonąć całą nadwyżkę produkcji, znajdującą się na rynku. A przecież te olbrzymie nadwyżki produkcji muszą z konieczności przypaść w udziale rzeszom pracującym. Jeśli nie mogą przypaść w formie wzrastających płac nominalnych to musi to przypaść w formie spadających cen, które automatycznie powiększają płacę realną. Gwałtowny zaś spadek cen — jak wiemy — wyraża się zawsze w ogólnym kryzysie gospodarczym bo koszta stałe, długi i podatki pozostają niezmienione.

To jest ogólne oczywiście bardzo uproszczone pojęcie obecnych procesów gospodarczych, ujęcie, które pozwala na nadzieję, iż obecny kryzys gospodarczy, podobnie jak i wiele poprzednich, nie skończy się katastrofą współczesnego systemu, ale raczej wyzwoleniem nowych sił, które będą punktem wyjścia dla dalszego wzrostu dobrobytu szerokich mas.

Na zakończenie jeszcze parę słów o długotrwałości takich kryzysów gospodarczych. Najdłuższe kryzysy znane w historji kapitalizmu, trwały 6 lat, najkrótszy niespełna 2 lata. Jeśli weźmiemy pod uwagę okres ostatnich 115 lat, to jest od zakończenia wojen napoleońskich, to dojdziemy do przekonania, że najdłuższe czasokresy kryzysowe przypadają na pierwszą połowę tego czasokresu. Tu kryzysy trwają przeważnie 4 do 6 lat. W drugiej połowie tego okresu następuje znaczne skrócenie przebiegu tego okresu, które trwają przeważnie 3—4 lat. Ostatnie dwa wielkie kryzysy przedwojenne, podobnie jak i kryzys z roku 1920-21 trwały niespełna dwa lata.

W danym wypadku horoskopy obecnego kryzysu nie przedstawiają się tak pomyślnie. Bezwzględna międzynarodowość, ogólność, wreszcie samo natężenie kryzysu wskazywałyby na jego długotrwałość. Kryzysy międzynarodowe, idące w parze z ogólnym silnym spadkiem cen światowych, są długotrwałe, to jest rozciągają się na okres kilku lat.

Dlatego też i kryzysowi obecnemu niestety nie można wróżyć krótkiego przemijającego życia. Stanowi on nietylko gwałtowną przemianę konjunktury, ale też i bardzo silną przemianę struktury całego gospodarstwa światowego i, jak z powyższego wynika, na przyszłość nic dobrego nie wróży dla warstwy robotniczej.

—:—

O likwidację światowej armji bezrobocia.

W trzech głównych państwach przemysłowych: Stanach Zjednoczonych, Anglji i Niemczech liczy w tej chwili armja bezrobotnych 10 miljonów osób. Wobec przedłużenia się kryzysu zaczynają się w tych krajach pojawiać różne projekty, mające na celu likwidację tej wielkiej klęski społecznej. I tak wystąpił niedawno Henryk Ford na zebraniu w Windsor, w kanadyjskiej prowincji Ontario, z propozycją, zaprowadzenia 10 miesięcznego roku pracy. Przez dwa miesiące byłyby zatem fabryki nieczynne, robotnicy musieliby w ciągu roku tak układać swój budżet, ażeby mieć zapewnione w części utrzymanie w okresie tych przymusowych feryj, część zaś w formie urlopowego wypłacałaby fabryka. Na tej drodze będzie można, — zdaniem Forda — dostosować produkcję do istniejących możliwości zbytu. Wystąpieniem swem obalił Ford dotychczasowe swe poglądy na nieograniczoną ilość zbytu towarów pod warunkiem, iż cena ich będzie stale malała, przyznał się niejako do tego, iż istnieje maksymum produkcji, którego nawet obniżką cen nie da się przekroczyć.

W Anglji zajęły sie sprawą bezrobocia izby handlowe, zaniepokojone tem, iż przekroczyło ono znowu cyfrę dwu miljonów osób, podobnie jak to miało miejsce w dobie największej depresji powojennej w roku 1920-21. Wysunęły one cały szereg żądań gospodarczych, jak ochrona krajowego rynku, obniżenie taryf transportowych, utrudnienia dla importu obcych towarów oraz projekt zorganizowania pomocy finansowej dla osób emigrujących do kolonji.

Jednakowoż najciekawsze są projekty niemieckie. Jeden z nich, wysunięty przez narodowych socjalistów z pod znaku Hitlera, domaga się zaprowadzenia przymusowego roku pracy dla wszystkich 18-letnich, ażeby w ten sposób odciążyć rynek pracy o jeden rocznik, liczący przecież kilkaset tysięcy ludzi. Podobna „armja pracy" istnieje już w Bułgarji.

Drugi projekt, wysunięty przez pewne koła gospodarcze, domaga się z wzorem Forda skrócenia jednakowoż nie roku ale dnia pracy do 6 godzin, żeby móc wprowadzić do fabryki drugą zmianę robotników. Zamiast 8 i pół godzin, pracowałyby maszyny 12—14 godzin, co umożliwiłoby ich szybszą amortyzację, a więc i ewent. obniżkę cen towarów. Przypomina to społeczno-gospodarcze posunięcie Sowietów, które zaprowadziły niedawno 7-godzinny dzień pracy, reklamując go jako wielką zdobycz socjalną, gdy właściwie chodziło, jak widzimy na pokładzie niemieckim, o zabieg w walce z bezrobociem, również i tam bardzo znacznem. Trzeci wreszcie projekt niemiecki, zupełnie fantastyczny, domaga się usunięcia kobiet od warsztatów pracy i wprowadzenia na ich miejsce, naturalnie tam, gdzie się to da, mężczyzn.

Zwolennicy tego ostatniego projektu rozumują w następujący sposób. W chwili obecnej pracuje w iNemczech 12 miljonów kobiet, na ogólną liczbę 33 miljonów. Z tego przypada na służbę domową 1,4 milj., na samodzielne 1,1 milj., zostaje zatem około 9 i pół miljona kobiet, z których 20 procent da się zastąpić przez mężczyzn. Historja gospodarcza świata zna podobne posunięcia. Kiedyś korzystał przemysł z taniej siły dzieci, co obecnie jest ustawowo zakazane, podobnie należałoby obecnie na jakiś czas ograniczyć pracę kobiet. Trudno bowiem tolerować twierdzą ci nowocześni antyfemiści, stan, w którym miljony zdrowych mężczyzn chodzi na spacer z braku zajęcia, gdy równocześnie miljony kobiet marnują zdrowie w zgoła nieodpowiednich dla nich warunkach.

Jak zatem widzimy projektów nic brak: Ford chce posłać wszystkich pracujących na dwumiesięczne wakacje w roku, Anglja do kolonji, a Niemcy albo młodocianych do koszar, albo kobiety do domu.

Związek Górników Z.Z.P.

w walce o sprawiedliwe uregulowanie czasu pracy w górnictwie.

Do wiadomości członkom Związku Górników Z. Z. P. podajemy treść pisma wystosowanego do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie w sprawie kwestjonarjusza dotyczącego XV. Międzynarodowej Konferencji Pracy, celem ostatecznego uchwalenia Konwencji Węglowej.

Stanowisko i dezyderaty Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego, w sprawie kwestjonarjusza na XV. Międzynarodową Konferencję Pracy.

Do
Ministerstwa Pracy i Opieki Społeczn.
w Warszawie.

W odpowiedzi na pismo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Nr. 2446/P. I. z dnia 17. listopada 1930 r. skierowane do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego mamy zaszczyt przedstawić co następuje:

1) Biorąc pod uwagę kryzys jaki przechodzi przemysł węglowy w Europie, należy za wszelką cenę dążyć w tym kierunku, aby Międzynarodowa Konferencja Pracy na swej XV. sesji przyjęła projekt Konwencji, który nareszcie unormuje czas pracy w kopalniach, i położy kres wzajemnej konkurencji. Unormowanie czasu pracy we wszystkich kopalniach węgla brunatnego (lignitu) do pewnego stopnia zmniejszy ostry kryzys, pod którego ciężarem ugina się także przemysł węglowy w Polsce.

2) Projekt konwencji powinien objąć wszystkie kopalnie, w których wydobywa się minerały palne stale, wyłącznie lub jednocześnie z innemi minerałami, nie wyłączając węgla brunatnego (lignitu). Pod temi ostatniemi należy rozumieć kopalnie węgla brunatnego pod ziemią, kopalnie mięszane i odkrywkowe.

Unormowanie czasu pracy w kopalniach węgla brunatnego (lignitu) nie może stanowić przedmiotu specjalnego projektu konwencji.

3) Z uwagi na specjalną pracę jaką wykonuje górnik na dole i wierzchu, należy unormowanie stosować w zasadzie do ogółu pracowników, niezależnie od tego, czy są oni zatrudnieni na powierzchni czy na dole. Dla niektórych kategorji robotników wierzchowych należy zastosować przepisy Konwencji Waszyngtońskiej po wysuchaniu opinji przedstawicieli organizacji robotniczych.

4) W kopalniach do których dojście odbywa się przez chodnik, okres od chwili gdy pracownik wchodzi do chodnika, aż do chwili gdy powrócił na powierzchnię, za wyjątkiem, gdy chodnik jest zbyt daleko oddalony od budynków administracyjnych, do których pracownik przed i po ukończeniu pracy stawić się musi.

5) Czas pracy dla wszystkich pracowników na dole nie powinien przekraczać 7 godzin, z zjazdem i wyjazdem na dobę. Powyższe musi być zastosowane także dla kopalń węgla brunatnego (lignitu). Dla pracowników zatrudnionych w kopalniach przy robotach szkodliwych dla zdrowia, należy w porozumieniu z przedstawicielami robotniczych organizacji górniczych ustalić krótszy czas pracy.

6) Praca w niedziele i dni świąteczne musi być zabroniona; za wyjątkiem tych prac, których natura wymaga czynności ciągłych przy rob. dotyczących przewietrzenia kopalni, zapobieganiu uszkodzeniom w urzędzeniach wentylacyjnych ,ochrony kopalń, jako też przy niesieniu pierwszej pomocy w razie wypadku choroby i obsługiwaniu zwierząt, przy robotach ciesielskich, gdy te roboty nie mogą być wykonane w inne dni bez przerwy lub przeszkody w ruchu kopalni, przy niecierpiących zwłoki robotach, przy maszynach i innych urządzeniach, gdy nie można ich wykonać podczas normalnego biegu pracy w kopalni, oraz w innych nagłych lub wyjątkowych wypadkach, zachodzących niezależnie od woli przedsiębiorcy. Żadna inna praca dodatkowa w celu produkcji węgla nie jest dozwolona. Za wszelką parcę wykonywaną w niedziele i święta, jak powyżej, należy wynagrodzić 100% dodatkiem, przy udzielaniu równocześnie odpoczynku wyrównawczego.

7) Wszelkie inne zagadnienia odnoszące się do wykonania kontroli powinne być wydawane po uprzednim zasięgnięciu opinji zainteresowanych organizacyj robotniczych. To samo odnosi się do rozporządzeń władzy publicznej.

Powyższe stanowisko Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w sprawie projektu konwencji o czasie pracy w kopalniach węgla uważać należy za minimum tego, czego od dawna domaga się pracownik zatrudniony w przemyśle węglowym w Polsce.

Związek Górników Z. Z. P. jest głęboko przekonany, że jego stanowisko i dezyderaty jak powyżej na XV. sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy popierać będzie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, gdyż to leży w interesie społeczeństwa i Państwa Polskiego.

Projekt ubezpieczenia na wypadek choroby i bezrobocia.

Od dłuższego czasu ukazują się w prasie wiadomości o tem, że Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu opracowuje na polecenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej szczegółowy projekt przeistoczenia ubezpieczenia na wypadek choroby i bezrobocia.

Koncepcja Izby Sosnowieckiej polega rzekomo na wydzielaniu z zakresu pomocy kasy chorych całej akcji udzielania zasiłków pieniężnych na czas choroby i wprowadzenie na to miejsce systemu przymusowych oszczędności pracowników umysłowych.

Wedle powyższej koncepcji otwiera się dla każdego pracownika umysłowego przymusowe i indywidualne konta oszczędnościowe P. K. O. i na te konta wpłacać ma pracodawca (analogicznie do potrąceń na rzecz kas chorych pewną część dotychczasowej składki kasy chorych w stosunku odpowiadającym przeznaczeniu na fundusz zasiłków chorobowych.

W ten sposób gromadziłyby się na koncie pracownika umysłowego oprocentowany kapitał oszczędnościowy. W wypadku, gdyby ubezpieczony potrzebował zasiłku, otrzymałby pod kontrolą administracyjną lekarską zezwolenie na podjęcie z konta odpowiedniej sumy pieniędzy. Projektodawcy ogłaszają, że w własnym interesie strzegłby się rzekomo ubezpieczony brać z kasy oszczędności więcej, niż mu faktycznie potrzebno.

Na wypadek zaś, gdyby choroba była przewlekła i wymagała długiego leczenia, wyczerpujące zasoby zgromadzone na jego koncie, otrzymałaby zasiłki z zakładu ubezpieczeń. Tylko niestety nie powiedziano, z którego zakładu ubezpieczeń otrzymałby taki chory zasiłki i na jakiej podstawie prawnej. Ludzie nie znający się na ubezpieczeniach społecznych twierdzą, że projekt Sosnowieckiej Izby przemysłowo - handlowej uzdrowi Polskę, i ową rzekomo fatalną sytuację dzisiejszych stosunków. Jesteśmy odmiennego zdania.

Koncepcja izby sosnowieckiej ma przedewszystkiem za zadanie przedłożyć projekt, któryby dał możliwość obniżenia świadczeń, w powodzenie czego wątpimy. W naszym pojęciu należy obniżyć koszta administracyjne i inne, a świadczenia zwiększyć. Prócz tego uważamy, że kwestja ubezpieczenia na wypadek choroby i bezrobocia jest tak ważna, iż należałoby ją przedyskutować na obszarach, na których ubezpieczenia istnieją od 10 lat i gdzie ludzie mają doświadczenie pod tym względem, zamiast polecać opracowanie tak ważnego projektu sosnowieckiej izby przemysłowo - handlowej.

Po 24 godz. strejku w górnictwie franc.

Górnicy godnie protestowali przeciw stanowisku pracodawców wobec płatnych urlopów.

Jak wiadomo, na tle żądania płatnych urlopów przez górników, między pracownikami i właścicielami kopalń powstał ostry zatarg. Wobec nieugiętego stanowiska właścicieli kopalń, federacja górnicza ogłosiła na dzień 6 października strajk generalny jako protest przeciw machinacjom pracodawców i zarazem jako pierwsze ostrzeżenie, że górnicy od swych żądań nie ustąpią.

Na apel federacji odpowiedzieli niemal wszyscy górnicy zagłębia Nord i Pas de Calais i porzucili pracę.

Oba departamenty Nord i Pas de Calais, najeżone wieżami i kominami kopalń — przybrały wygląd świąteczny. — Górnicy z powagą i w zupełnym spokoju wystąpili solidarnie przeciw próbom zamachu na 8 godzinny pracy ze strony pracodawców, a za zrealizowaniem płatnych urlopów.

Niemal we wszyskich miejscowościach odbyły się wiece, na których górnicy przedstawili swe żądania.

W Lens odbyła się olbrzymia manifestacja, którą zakończono wiecem w sali Domu Syndykatu Górniczego. Na wiecu, po wysłuchaniu przemówień deputowanych i przywódców górniczych, uchwalono odpowiednią rezolucję.

Podobne manifestacje odbyły się w Henin-Lietard, Douai, w Denain oraz w poszczególnych kolonjach.

W kilku miejscowościach komuniści usiłowali przeforsować rezolucję za dalszym strajkiem, lecz bezskutecznie.

Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Górnicy postanowili we wtorek wrócić do pracy i śledzić dalsze fazy walki, by w razie potrzeby znowu wystąpić energicznie aż do uzyskania ostatecznego zwycięstwa.

Konferencja kontynentalna W. Brytanji.

W nr. 21. „Technika“ ukazał się artykuł pod powyższem tytułem, napisany przez dyrektora górniczego Ridey Warham, Newcastle, ze streszczeniem E. D., — który ze względu na nastrój panujący w W. Brytanji, podajemy.

Niegdyś była północna Europa największem producentem węgla. Z tego stosunkowo małego skrawka ziemi, — głównie w Wielkiej Bytanji, — pokrywał cały świat swoje zapotrzebowanie węgla.

Złoża węgla w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej są jeszcze znacznie obfitsze — jednakże trudności transportowe i wielkie odległości złóż węgla od morza sprawiły, że kraje te początkowo nie partycypowały w obrocie światowym.

Jednakże pokłady amerykańskie są tak grube, a warunki eksploatacji tak łatwe, że wydobycie tam opłaca się trzykrotnie lepiej, jak w Europie.

Wydajność pracy wynosi tam 3 do 4 tony na głowę i dniówkę, a w Europie zaledwie przekracza 1.000 kg.

Mimo to wskutek znacznie korzystniejszego położenia kopalń brytyjskich do morza trudności eksploatacyjne wyrównują się tak, że Ameryka nie jest dla Wielkiej Brytanji konkurentem, — chyba jedynie na rynku amerykańskim.

Natomiast wielką szkodę w handlu węglem przynosi fakt, że w wielu krajach odkryto i zaczęto eksploatować bogate złoża węgla, które do niedawna zmuszone były sprowadzać go z Europy. Tak więc Indje połud. Afryka, Austrlja i Chiny, pokrywają w zupełności własne zapotrzebowanie rodzimą produkjcą, a eksportem zaopatrują pełne zapotrzebowanie wszystkich krajów, położonych na wschód od kanału zueskiego.

W Ameryce Połudn. odczuwa się konkurencję Stanów Zjedn. Ameryki Półn., mimo to jednak jeszcze znaczne partje węgla sprowadza się z Europy, zwłaszcza przez porty kanału bristolskiego.

Pozostaje jednak kontynent europejski; części jego, a przedewszystkiem okręgi przemysłowe zaopatrywane są w węgiel miejscowy. Włochy, Szwecja, Danja i Norwegja, — oto kraje skazane w zupełności prawie na import węgla obcego. Francja sprowadzać musi węgiel dla swych departamentów południowych i dla kolonji;

To ostatnie postanowienie zostało Niemcy dla portów Morza Północnego niemieckiego i Bałtyku. Belgja ma wystarczające własne kopalnie.

Czasy wojenne przyniosły ze sobą się w stosunku do produkcji. Tymczasem wobec tego faktu społeczeństwa ten charakterystyczny moment, że zużycie węgla gwałtownie zwiększyło nauczyły się przez udoskonalenie środków technicznych oszczędzać zużycie węgla, zaczęto stosować w szerokim zakresie ropę do popędu maszyn okrętowych, zaprzągnięto, gdzie się dało, siły wodne do wytwarzania energji elektrycznej, wreszcie zakrzepnięcie ostatniego okresu wojny w taktyce pozycyjnej spowodowało w sumie znowu szybkie zmniejszenie zapotrzebowania węgla, gdy w miedzyczasie kopalnie przystosowując się do uprzedniej wysokiej konjunktyr, zwiększyły bardzo wydatnie swoją zdolność produkcyjną.

Tak ukształtowały się na ogół sprawy handlu węglem. Komplikują się one ponadto jeszcze wskutek różnych utrudnień handlowych, reparacyjnych i walutowych, a nawet narodowościowych, ponieważ niektóre państwa za wszelką cenę chcą produkcję rodzimą stworzyć, jak n. p. Hiszpanja, lub też za wszelką cenę własną nadprodukcję sprzedać, j. n. Polska.

Polskie zagłębie węglowe leżało przed wojną w wielkiej części w obrębie Niemiec, a jego wytwórczość była w całości konsumowana w samych Niemczech i wogóle w Europie centralnej, tak, że nie eksportowano nic za morze.

Na podstawie traktatu wersalskiego przeszły najważniejsze kopalnie do Polski, ale nadmiar węgla do roku 1925 odbierały Niemcy. W ten sposób w pierwotnym stanie rzeczy prawie nic się nie zmieniło, za wyjatkiem zmniejszonego eksportu węgla do Rosji. W roku 1925 Niemcy rozbudowawszy należycie pozostałe swoje kopalnie, zamknęły swoje granice dla węgla polskiego, wskutek czego groził Polsce poważny kryzys weglowy. Zachodziła obawa, że ogromny procent górników straci zatrudnienie, tak więc stała sie piekącą sprawa znalezienia nowych rynków zbytu dla węgla polskiego.

Spostrzeżono jak poważną stała się konieczność rozbudowy portu w Gdańsku i budowa własnego portu bałtyckiego w Gdyni, aby módz z polskim węglem wyjechać za morze. Przyszedł jednakże w porę, jak Boskie zrządzenie, strejk górników w Wielkiej Brytanji, który to postanowienie Polsce ułatwił, i umożliwił trwale usadowić się na zamorskich rynkach węglowych.

Już w roku 1927 odzyskano pełna wytwórczość z roku 1913 w ilości 36 miljonów tonn tak, że stratę č.500.000 ton na rynku niemieckim pokryto gładko a mianowicie w ten sposób, że 5.5 miljona ton zdołano umieścić za Bałtykiem, a miljon ton ulokowano we Włoszech drogami żelaznemi. To nadzwyczaj sprawne przystosowanie się Polsce do raptownie zmienionych warunków stało się możliwem przez zaprowadzenie dla węgla eksportowego minimalnych stawek taryfowych na polskich kolejach oraz przez rekompensacyjne podśrubowanie cen na rynku wewnętrznym.

Położenie polskiego handlu zamorskiego węglem jest nader ciekawe. Kopalnie oddalone od swoich portów mil. ang. około 400 nie mogłyby normalnie skutecznie konkurować na rynkach północnych. Jednakże rząd polski przez swoją politykę taryfową faktycznie przeniósł jakoby kopalnie węgla nad morze. W Polsce mniej kosztuje przewiezienie węgla na odległość 400 mil. ang. z Górnego Śląska do Gdańska lub Gdyni i przeładowania go na okręty, niż przewiezienie z angielskich pól węglowych na 50 mil do portu w Hull, i przeładowanie do okrętów. Tym sposobem korzyści płynące z położenia geograficznego brytyjskich kopalń węgla zneutralizowano. Natomiast geologicznie węgiel polski jest w położeniu znacznie korzystniejszem, ponieważ ułożony w grubych pokładach 6 do 24 stóp niezbyt głęboko daje możność tańszego wydobycia. Jakościowo również zwłaszcza dla celów produkcji pary

Wypowiedzenie umowy zarobkowej dla kopalń węgla i kruszczu

przez Zespół Pracy Zawodowych Zw. Górniczych oraz przez Zw. Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego.

W dniu 29 listopada została wypowiedziana umowa zarobkowa, prawie że równocześnie przez Zespół Pracy Zw. Górniczych, oraz przez Zw. Pracodawców.

Wniosków Związków Pracodawców, pomimo, że Zespół Pracy zwrócił się pismem o przysłanie wniosków, dotychczas nie nadesłał.

Zespół Pracy wysunął następujące wnioski o zmianę umowy płac:

a) dla kopalń węgla:

1. Przyznanie dodatku wyrównawczego w wysokości 1,00 zł na robotnika i dzionkę do podziału przez Wydział Fach.

2) Zrównanie zarobku rewiru południowego z rewirem centralnym.

3) Zrównanie zarobków wydawców materjałów wybuchowych z zarobkami przodowników poz. I.

4) Ustalenie zarobków taryfowych dla robotników w akordzie jako zarobek minimalny.

5) Pod punktem I. ust. 3. skreślić przy pracach kamiennych słowa **„ważnych forsownych“**.

6) Podwyższyć zarobki rębaczy i rębaczy - uczni zatrudnionych na dniówkę w poz. 18. i 19. o 50 gr.

7) Przy rębaczach zatrudnionych na dniówkę w ust. I. za słowami **rębacze młodzi** ustawić słowa **ładowacze.**

8) Utworzenie nowej pozycji dla robotników zatrudnionych przy ogniu, tamowaniu ognia, pracujących w gazach, ustalając dla tychże robotników zarobek w ten sposób, że oprócz zarobku przewidzianego za jego pracę dopłaca się jemu 50 procent.

9) Podwyższyć zarobki poz. 26. i 27. o 1,00 zł.

10) Podwyższyć dodatek dla robotników przy reperacjach szybów poz. 28. na 50 groszy.

11) Rurkarzy ponad lat 25 należy opłacać jako cieśli przodowników poz. 22.

12) Podwyższenie zarobków dla ładowaczy w wspólnym akordzie z 70 na 80 procent.

13) Skreślić poz. 17. chodniki II. klasy.

14) Przy poz. cieśli górniczych, skreślić ust. 5. i opłacać nowoprzyjętych robotników nie jako cembrowaczy, lecz jako cieśli.

15) Utworzenie nowej pozycji „Wozacy zatrudnieni jako pomocnicy przy wrębiarzach otrzymują 80% zarobku wrębiarzy.

16) Zarobek sygnalistów pod ziemią poz. 44 do 45. podwyższyć o 50 groszy na dniówkę.

17) Zrównać zarobek kontrolerów marek oraz kąpielowych z grupą b) fachowców.

18) Zrównać zarobek sygnalistów na powierzchni poz. 44. z grupą b) poz. 45. z grupą c) poz. 46. z grupą d) fachowców.

19) Pod b) robotnicy fachowi ust. II. wykreślić słowa **„normalnotorowych dojeżdżających do kolei Państwowych“.**

20) Dodatek do poz. 37. podwyższyć na 10 groszy.

21) Młotnicy zatrudnieni dłużej jak 5 lat przy tej samej pracy, otrzymują grupę b).

22) Ustalenie osobnego dodatku przy pracach mokrych w wysokości 1,00 zł na dniówkę.

23) Utworzenie nowej pozycji dla odszkodowania godzin instrukcyjnych do których rębacze po swojej pracy uczęszczać muszą.

24) Rębacze zatrudnieni przy pracach w szybie otrzymują zarobek poz. 22. cieśli przodowników.

25) Skreślić poz. 73. i opłacać robotnice w poz. 71. i 72.

26) Zatrudnieni w brykietowniach robotnicy przy ładowaniu do wagonów krytych, otrzymują oprócz zarobku dotychczasowego osobny dodatek w wysokości 10 gr. na godzinę.

b) kopalnie kruszczu.

27) Przyznanie dodatku wyrównawczego w wysokości 1,00 zł na robotnika i dzionkę do podziału przez Wydział Fachowy.

Stosunki robocze w dzisiejszym ustroju gospodarczym.

II.

W starożytności na ogół nie może być mowy o kontrakcie roboczym. W czasach zaś gospodarstwa rodzinnego, pan domu zaspakajał swe potrzeby przez domowych niewolników i poddanych. Nie było również robotników rolnych w znaczeniu nowoczesnem średniowiecznym ustroju cechowym. Majster wprawdzie opłacał czeladnika, ale stosunek majstra do czeladnika był zupełnie innym niż stosunek nowoczesnego przedsiębiorcy do robotnika. Majster nie mógł dowolnie odalać czeladnika, a czeladnik nie mógł opuszczać swego majstra według swojego widzimisię.

Każdy czeladnik miał nadzieję zostać majstrem, a czeladnictwo było tylko etapą przejściową w życiu rzemieślnika.

Typ dzisiejszego robotnika i dzisiejszej płacy która przechodziła różne fazy wytworzył dopiero ustrój kapitalistyczny. Dawniejsi ekonomiści twierdzili iż pracę uważać należy jako każdy inny towar który nabyć i kupić można jako siłę roboczą, na targu. Nowsza ekonomja nazwę tę odrzuca aczkolwiek nazwy ostatecznej jeszcze nie ustalono. Większa część dzisiejszych ekonomistów przyznaje pracy udział w dochodach społecznych. Płace robocze nie wynikają jednak z podziału wartości czy ceny z wytworów na poszczególne czynniki ich produkcji. Przedsiębiorca przy zaofiarowaniu wynagrodzenia robotników bierze w rachubę możliwość uzyskania za swe produkty ceny. Bierze je tylko w rachubę dla obliczania maksimum płac roboczych do jakiego może je ewentl. podnieść bez narażenia się na deficyt.

Z sumy kapitałów jakie mogą uzyskać przedsiębiorstwa krajowe do swej dyspozycji na rozszerzenie się i na robotników wypływa maksymalna granica zapotrzebowania robotników. Poziom płac roboczych zależy między innemi od rozmiarów zapotrzebowania tego. Ale rozmiar zapotrzebowania pracy najemnej nie zależy litylko od ilości nagrodzonych w kraju kapitałów lub też pożyczanych zagranicznych. Część kapitałów najbogatszych krajów, zamian zwiększać zapotrzebowania pracy najemnej we własnym kraju, lokowana jest zagranicą.

Praca najemna wzrasta, 1) z obniżeniem się stopy dyskonta wekslow, wraz z nagrodzeniem się kapitałów w kraju 2) zmniejszanie się ryzyka w razie niemożności należytej sprzedaży towarów, postępu więc organizacji zbytu, w szczególności dzięki zespalaniu się przedsiębiorstw w związki przedsiębiorstw trusty.

3) Zniżenie się stopy procentowej, 4) zmniejszenie się wydatków na surowce. Ulepszenie narzędzi i maszyn. Wreszcie zwiększenie wydajności pracy. W kraju zaś gdzie niema zdolnych i pracowitych przedsiębiorców, płace stać będą na niskim poziomie choćby organizacje najlepiej się rozwijały. Wytworzenie się takiej warstwy leży w najżywotniejszym interesie robotników polskich.

Silna ekspansja przemysłu na rynkach światowych zespala zawsze dążenia robotników z dążeniami przedsiębiorstw w których pracują. Natomiast gdy słaby jest rozwój przem. kraju, w dążeniach organizacji robotniczych bierze górę świadomość sprzecznych ich interesów z interesami przedsiębiorstw w których pracują. Gdy bowiem przemysł zdobywa sobie szerokie rynki zbytu, zapotrzebowanie na siły robocze wzmaga się szybciej od przyrostu ludności. Płaca robocza podnosi się wskutek zawodnictwa przedsiębiorstw.

Gdy wszakże rozwój przemysłu jest powolniejszy od przyrostu ludności, poziom płac roboczych jest znacznie niższy od maksymalnej granicy, a maksymalna ta granica jest stosunkowo niska. Powolne nagromadzenie kapitału utrzymuje wysoką stopę procentową i nie pozwala na dość szybkie ulepszenie urządzeń mechanicznych. Robotnicy odczuwają jako krzywdę iż płace ich są znacznie niższe niż w sąsiednich krajach bardziej uprzemysłowionych. I czują się tem bardziej pokrzywdzeni, iż zdają sobie sprawę, że przedsiębiorcy są na rynku pracy najemnych od nich silniejsi wobec przewyżki zaofiarowania rąk roboczych nad ich zapotrzebowaniem. Słabszy zaś zawsze wierzy chętnie każdemu, kto się nad jego wyzyskiem użala. To też psychologja naszych organizacji robotniczych jest dziś podobną do psychologji niemieckich organizacji robotniczych z ośmdziesiątych lat ubiegłego wieku.

St. Grabski w „Ekonomji Spol.“ pisze: I niewiele się pod tym względem różnią nastroje w chrześcijańsko-społecznych organizacjach robotniczych od nastrojów w organizacjach socjalistycznych. Nieraz nawet organizacje chrześcijańsko-społeczne dla zdobycia sobie łatwej popularności i odciągnięcia robotników od socjalistycznych związków zawodowych pierwsze inicjują strejki, choć brak dogodnych dla wygrania ich warunków.

Wskutek zaś zupełnego braku świadomości wspólnych interesów z przedsiębiorstwami w których pracują a wygórowane poczucie wyzysku z ich strony, nasze organizacje robotnicze, zarówno zawodowe jak polityczne za główny cel uważają obronę robotników przed kapitalistycznym wyzyskiem. Nie będąc zaś w stanie, wobec niskiego istotnie poziomu maksymalnej granicy u nas płac robotniczych a do której nawet płace robocze nie dochodzą wskutek większego zaofiarowania od zapotrzebowania prac najemnych, nasze organizacje robotnicze skierowują swe wysiłki przedewszystkiem ku ochronie robotników przed przeciażeniem pracą bez jednoczesnego wydajnego podniesienia płac roboczych, ku skracaniu dniu pracy, zwalczaniu płac od sztuki, niedopuszczeniu do intensywniejszej pracy ponad przeciętną jej wydajność. St. Grabski, Ekonomja Społ. VII. 1. Z treścią ostatniego i końcem poprzedniego ustępu nie zupełnie mogę się pogodzić z autorem. Sadzę iż napisał ustęp ten, bez bliższego zaznajomienia się ze stosunkami roboczemi na Śląsku. Nie ulega kwestji, że St. G. ma pod pewnym względem słuszność, gdy chodzi o demagogiczne wystepy przywódców zawodowych organizacji socjalistycznych którzy organizują strajki nieraz bez należytego zastanowienia się czy będą miały powodzenie czy też zgóry skazane są na przegraną. Robią to jak powiada słusznie dla zdobycia popularności.

jest przeważnie bez zarzutu, atoli decydującym czynnikiem jego konkurencyjności jest koszt wydobycia. Polski robotnik zadawala się mniej niż połową tej zapłaty, jaką otrzymuje górnik angielski, przyczem wydajność górnika polskiego jest w tych łatwych do odbudowy pokładów doskonałą. Przyznać również należy, że mechanizacja kopalń polskich jest bardzo dobrą, jednak angielska nie jest gorsza. Rząd polski podjął sprawę eksportu węgla jako jeden z istotnych punktów programu swej polityki finansowej. Ponadto buduje nowe porty, ba nawet specjalną linję kolejową dla transportów węgla i kalkuluje swoje taryfy tak, aby Administracja kolejowa mogła przy transportach kolejowych zrezygnować w zupełności z wszelkiego zysku.

Polsko-niemiecki traktat handlowy pozwala mieć nadzieję, że granice niemieckie niebawem otworzą się dla polskiego węgla w pewnej ograniczonej ilości, prawdopodobnie do jakich 4-ch miljonów ton rocznie, jednakże ratyfikacji traktatu dotąd niema, i nie można przewidzieć ostatecznego rezultatu. — Jasnym jest, że wyjdzie on w każdym razie dla polskiego węgla na korzyść, nie można tylko sobie uświadomić, czy odpływ tej ilości węgla w innym kierunku zmniejszy napór na rynki bałtyckie, czy też zużytym zostanie do zwiększenia wytwórczości.

W chwili pisania tego artykułu przez autora, odczuwały wszystkie produkujące węgiel kraje wielkie trudności w pozbyciu się go, gdyż uprzednia łagodna zima spowodowałał znaczne nagromadzenie się węgla u wszystkich odbiorców, którzy ponadto przy sprzedaży natknęli się na ogólny brak chęci kupna, z powodu powszechnego kryzysu finansowego w Europie.

W ostatnich trzech latach eksport polski spowodował silne wyłomy w stanie posiadania krajów eksportujących na rynkach bałtyckich a zwłaszcza dystryktów eksportujących Wielkiej Brytanji. Jedną korzyść odniosły kraje importujące węgiel polski o tyle, że mogły produkować w swoich fabrykach nieco taniej, niż kraje, opierające swój przemysł na własnym węglu.

Faktem jednak jest, że posiadanie złóż węglowych przestało być uważanem za aktywum w stosunkach narodowo - ekonomicznych, a uważa się je raczej za pewnego rodzaju zobowiązanie w stosunku do zatrudnionych w nich obywateli. Przy rozważaniu problemów węglowych w obecnej konjunkturze należy zaobserwować dwie szczególne okoliczności:

Dwie alternatywy pozostają dla posiadacza kopalni, albo ją zamknąć, — przezco jednakże codzienne wydatki na jej podtrzymanie wcale nie są małe i atakują skutecznie kapitał inwestowany, albo też prowadzić nadal ruch ze stratą w nadziei, że ze zmianą stosunków straty wszelkie wyrównają się.

Drugą okolicznością jest znowu fakt, że obniżka ceny węgla nie powoduje zwiększenia popytu, który dla węgla jest nader nieelastyczny. W złym okresie handlowym pozostają zapasy węgla także wówczas nierozkupione, gdy oferuje się go po cenach nawet zupełnie nieopłacających się. W takich razach zmuszony jest inżynier wynachodzić metody wydobycia takie, aby koszt produkcji znacznie obniżyć, a to stać się tylko może przez wzmożenie i umasowienie wytwórczości. Robotnik znowu w trosce o swój zarobek starać się będzie wydajność swoją jak najwydatniej zwiększyć i tym sposobem produkcja rośnie i wzrasta tak długo, dopóki nie zaczną gromadzić się zwały niesprzedanego produktu. Sytuacja taka jest nader niepożądana.

Pewne odprężenie sytuacji nastąpiło wskutek tego, że złe widoki zarobku w przemyśle węglowym odstraszają ludzi od pracy w górnictwie tak, że już w roku 1929 dał się odczuć brak dobrych górników w Europie, a wskutek tego poprawił się bardzo lekko popyt na węgiel, co nawet spowodowało pewną poprawę cen.

Mimo to sytuacja w handlu węglem jest nadzwyczaj trudna, i nadal zwłaszcza w niektórych krajach produkujących węgiel ilość górników jest tak znaczną, że mają oni nawet pewien polityczny wpływ na swoje państwo, a co zatem idzie, także na ukształtowanie stosunków płac i innych socjalnych zdobyczy, wpływając tymsamem na wysokość kosztów własnych a zarazem na zdolność konkurencyjną wytwarzanego produktu.

Rozpoczęto jednak próbę, aby sprawę tę ująć z punktu widzenia gospodarstwa międzynarodowego, głównie na sesjach w Genewie, dotąd jednakże bez poważniejszych rezultatów. Zdaje się jednak, że jedyną drogą wyjścia w tej sprawie jest zawarcie jakichś generalnych ogólnych traktatów handlowych lub też układy pomiędzy poszczególnymi rządami, gdyż raczej nie można spodziewać się ugruntowania na zdrowych podstawach handlu węglem, tego nerwu życia gospodarczego powojennego Europy.

Dekret o kontroli i organizacji rynku wewnętrznego i eksportu węgla.

Mogą być tworzone przymusowe organizacje eksportu.

Ukazało się rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, na mocy którego ministrowi przemysłu i handlu służy prawo kontrolowania zapasów węgla i warunków kształtowania się rynku węglowego.

Zarządy kopalń, organizacyj, upoważnionych przez nie do sprzedaży węgla itd. winny na żądanie ministra przemysłu i handlu lub upoważnionych przez niego delegatów przedstawiać wszelkie dokumenty, rachunki, oferty i korespondencje, odnoszące się do zbytu i dostawy węgla. Informacje, otrzymane w ten sposób, w żadnym wypadku nie mogą być jednak użyte dla celów podatkowych.

Minister przemysłu i handlu jest upoważniony do wydawania zarządzeń w zakresie kontroli obrotu węgla na kopalniach, zakazywania w ramach istniejących zobowiązań międzynarodowych wywozu zagranicę węgla — wszystkich gatunków, lub w pewnych gatunkach, lub też z poszczególnych kopalń, a to celem zracjonalizowania eksportu.

Ponadto mogą być wydawane zarządzenia w zakresie tworzenia przymusowych organizacyj przedsiębiorstw węglowych w celach unormowania wywozu i zbytu węgla oraz kontroli.

Min. P. i H. ma również szereg uprawnień do wydawania zarządzeń w razie istniejącego lub grożącego braku węgla.

Sankcje karne przewidują 10 zł od tony wywiezionego węgla wbrew zakazowi, względnie 3 tysiące zł lub 3-miesięczny areszt.

Rozporządzenie wchodzi dn. 6 grudnia i obowiązywać będzie w ciągu trzech lat.

Zmiany w ustawie ubezpieczeniowej na brak pracy.

Ustawą z dnia 25 marca 1929 r. zmieniono niektóre postanowienia ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Postanawia ona, że ubezpieczeniu podlegają pracownicy fizyczni obojga płci nie od 18, lecz od 16 roku życia, a ubezpieczenie rozciągnięto na wszystkie przedsiębiorstwa bez względu na to, czy zatrudniają 1 lub więcej pracowników. Podstawę do obliczenie świadczeń w ust. 1 art. 7 podwyższono z 5 na 10 złotych.

Według § 4 ustawy z dnia 25 marca 1929 r. miało nastąpić wprowadzenie w życie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników przedsiębiorstw i zakładów pracy, zatrudniających mniej niż 5 pracowników, **w ciągu jednego roku** od dnia ogłoszenia ustawy, 23 stycznia 1929 roku. (Dz. U. R. P. nr. 3 poz. 18).

Rozporządzeniem Prezyd. Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. z 2 grudnia, nr. 82, poz. 648) zmienione na niekorzyść pracowników, gdyż przedłużyło termin wejścia w życie z jednego roku na **„w ciągu trzech lat“**. Innemi słowy, prawo do poboru świadczeń na bezrobocie osiągną ci pracobiorcy, którzy pracują w przedsiębiorstwach lub zakładach pracy, zatrudniających poniżej 5 pracowników po upływie dwóch następnych lat t. j. od 2 grudnia 1932 r. Jest to nową zdobyczą dla pracodawców.

Baczność! Baczność!

DO WIADOMOŚCI CZŁONKOM ZWIĄZKÓW GÓRNIKÓW, METALOWCÓW, KOLEJARZY, PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, BUDOWLARZY, URZĘDNIKÓW I FUNKCJONARJUSZY KOMUNALNYCH ORAZ ROBOTNIKÓW ROLNYCH I LEŚNYCH ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO.

Kartel ZZP. Województwa Śląskiego urządzać będzie począwszy **od dnia 11 stycznia 1931 r.** dla swych członków, zarządów filijnych, radców zakładowych, starszych brackich, „Wykłady Społeczno - Socjalne“, które regularnie co 14 dni odbywać się będą w następujących miejscowościach:

Program wykładów:

W Katowicach na sali „Strzechy Górniczej“ ul. Andrzeja, o godz. 10-tej przed południem w dniach:

11 stycznia 1931 roku	I. wykład:	Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa
25 stycznia 1931 roku	II. wykład:	Ustawa o Radach Zakładowych
8 lutego 1931 roku	III. „	Wypadki w Przemyśle i Rolnictwie
22 lutego 1931 roku	IV. „	Ubezpieczenie na brak pracy
8 marca 1931 roku	V. „	Powstanie i zadanie Zw. Zawodowych
22 marca 1931 roku	VI. „	Opieka Społeczna w Polsce.

W Król. Hucie, na sali Związku Metalowców, ul. Marsz. Piłsudskiego, o godz. 10-tej przed poł. w dniach:

11 stycznia 1931 roku	I. wykład:	Wypadki w Przemyśle i Rolnictwie
25 stycznia 1931 roku	II. „	Ubezpieczenie na brak pracy
8 lutego 1931 roku	III. „	Powstanie i zadania Zw. Zawodowych
22 lutego 1931 roku	IV. „	Opieka społeczna w Polsce
8 marca 1931 roku	V. „	Ustawa o Radach Zakładowych
22 marca 1931 roku	VI. „	Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa

W Nowej Wsi, na sali wdowy Brenerowej, ul. Poniatowskiego „przystanek tramwajowy“ o godz. 10-tej przed południem w dniach:

11 stycznia 1931 roku	I. wykład:	Opieka Społeczna w Polsce.
25 stycznia 1931 roku	II. „	Powstanie i zadanie Zw. Zawodowych
8 lutego 1931 roku	III. „	Ustawa o Radach Zakładowych
22 lutego 1931 roku	IV. „	Ubezpieczenie na brak pracy
8 marca 1931 roku	V. „	Wypadki w Przemyśle i Rolnictwie
22 marca 1931 roku	VI. „	Ubezpieczenie na brak pracy

W Mikołowie u p. Rudzkiego, ul. Dworcowa, o godz. 10-tej przed południem w dniach:

11 stycznia 1931 roku	I. wykład:	Powstanie i zadania Zw. Zawodowych
25 stycznia 1931 roku	II. „	Opieka społeczna w Polsce
8 lutego 1931 roku	III. „	Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa
22 lutego 1931 roku	IV. „	Wypadki w Przemyśle i Rolnictwie
8 marca 1931 roku	V. „	Ubezpieczenie na brak pracy
22 marca 1931 roku	VI. „	Ustawa o Radach Zakładowych

W Rybniku na sali „Hotel Polski“, Rynek o godz. 10-tej przed południem w dniach:

11 stycznia 1931 roku	I. wykład:	Ubezpieczenie na brak pracy
25 stycznia 1931 roku	II. „	Wypadki w Przemyśle i Rolnictwie
8 lutego 1931 roku	III. „	Opieka społeczna w Polsce
22 lutego 1931 roku	IV. „	Ustawa o Radach Zakładowych
8 marca 1931 roku	V. „	Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa
22 marca 1931 roku	VI. „	Powstanie i zadania Zw. Zawodowych

W Rydułtowach na sali p. Palki, o godz. 10-tej przed południem w dniach:

11 stycznia 1931 roku	I. wykład:	Ustawa o Radach Zakładowych
25 stycznia 1931 roku	II. „	Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa
8 lutego 1931 roku	III. „	Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa
22 lutego 1931 roku	IV. „	Powstanie i zadania Zw. Zawodowych
8 marca 1931 roku	V. „	Opieka społeczna w Polsce
22 marca 1931 roku	VI. „	Wypadki w Przemyśle i Rolnictwie

Wykłady są bezpłatne. Wstęp na salę wykładową mają tylko członkowie Kartelu Związków Z.Z.P. i N. P.R. oraz Związku Młodzieży „Jedność“ za okazaniem kwitarjusza lub legitymacji członkostwa wyżej wymienionych bratnich organizacyj. O liczny udział w wykładach prosi

Kartel Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Woj. Śląskiego.

Wielka magistrala węglowa

Górny Śląsk — Gdynia.

Budująca się obecnie w szybkim tempie magistrala węglowa Górny Śl. — Gdynia, omijająca węzeł niemiecki w Kluczborku na Śląsku niemieckim, jest już na niektórych odcinkach całkowicie wykończona. Ukończona jest budowa odcinka: Katowice — Herby — Zduńska Wola. Otwarcie tego odcinka nastąpiło 1 listopada b. r. Odcinek Zduńska Wola — Inowrocław otwarty będzie prawdopodobnie w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Ogólna długość magistrali Katowice — Gdynia wynosi 553 klm.

CZEŚĆ JUBILATOM!

Z okazji 50-letnich urodzin w dniu 20 grudnia zasyła miejscowa filja Z. G. Z. Z. P. z Łazisk Górnych swemu długoletniemu druhowi **Gałaszkowi Wilhelmowi** jak najserdeczniejsze życzenia.

Zarząd filji Z. G. Z. Z. P.
Łaziska Górne, w grudniu 1930 r.

* * *

25-letni jubileusz członkostwa obchodzą w bieżącym miesiącu starzy weterani ruchu zawodowego drh. drh.

1. **Franciszek Kuczera,**
2. **Jan Janocha** — z Nowego Bytomia.
3. **Szwengler Wawrzyn** z Katowic.

Starym weteranom Zjednoczenia Zawodowego Polskiego „Cześć“.

Zarząd Główny.

* * *

W bieżącym miesiącu obchodził **Paweł Gniolczyk** jubileusz 25-letniej pracy jako maszynista wyciągowy.

Serdeczne „Szczęść Boże“ zasyłają mu

Członkowie i Zarząd filji Ruda.

* * *

Z Rudy. W niedzielę 4 stycznia 1931 r. odbędzie się na intencję członków filji Ruda nabożeństwa o godz. 10 i ½ w kościele św. Józefa, na które zaprasza wszystkich członków Z. Z. P. — Zarząd.

OD ZARZĄDU.

Ze względu na to, że na Walne Zebrania musi Zarząd Gł. wysyłać referentów, oraz z powodu tego, że bardzo mało członków czyta prasę codzienną, prosimy uprzejmie o zgłaszanie zebrań walnych, oraz zebrań zwykłych, przynajmniej 4-ry tygodnie przed zebranie, ażebyśmy mogli zebrania te ogłaszać w „Głosie Górnika“.

Zarząd Zw. Górników.

Druk: Sp. Wyd. „Śl. Głos Poranny“ Katowice. Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny“ Katowice.